

C z ę ś ć III

DZIŚ I JUTRO NIELEGALNEJ POLONII W GRECJI

I. DWIE POLONIE W GRECJI: LEGALNA I NIELEGALNA

Masowy napływ i nielegalne pozostania obywateli polskich w Grecji na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych spowodowały powstanie w tym kraju zbiorowości polskich nielegalnych imigrantów. Nie są oni jedynymi Polakami żyjącymi w Grecji. Obok nich mieszkają obywatele polscy przebywający w Grecji służbowo oraz ich rodziny, a także Polacy, którzy uzyskali prawo pobytu lub obywatelstwo greckie i którzy stanowią legalną grecką Polonię. W efekcie w ostatnich latach istnieją zatem w Grecji, w tym przede wszystkim w stołecznych Atenach, dwie Polonie: legalna i nielegalna.

Współcześnie legalną Polonię¹ zasiłowały zarówno osoby, które zawarły związek małżeński z obywatelem greckim, jak i osoby, które uzyskały status uchodźcy politycznego. Na wzrost liczebności pierwszej z wymienionych kategorii osób znaczny wpływ wywarł przyjazd polsko-greckich małżeństw mieszanym towarzyszący repatriacji Greków z Polski, zapoczątkowanej po zmianie systemu politycznego w Grecji w połowie lat siedemdziesiątych. Osiedlenie się Polaków obdarowanych statusem uchodźcy politycznego było rezultatem wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Według statystyk ONZ w 1987 r. status uchodźcy politycznego w Grecji uzyskało 269 Polaków, co stanowiło 50,8% wszystkich, którzy uzyskali ten status. W roku następnym status uchodźcy politycznego, uprawniający do legalnego zamieszkania w Grecji, otrzymało już tylko 55 Polaków, czyli 23,1% wszystkich.

Na problem liczebności legalnej greckiej Polonii nieco światła rzucają dane greckiego Ministerstwa Porządku Publicznego. Podaje ono, iż w roku 1988 przebywało w Grecji 11 328, a w roku następnym 15 215 Polaków posiadają-

¹ Dzieje legalnej Polonii w Grecji to problem wykraczający poza ramy niniejszego artykułu. Warto jednak nadmienić, iż od śmierci Marii Krakus-Miliaresi (1904-1973), przywódczyni greckiej Polonii, środowisko to pozostaje w pewnym rozproszeniu. Przebywająca w Grecji od 1922 r. Maria Miliaresi była bowiem osobą integrującą Polonię w Grecji. Za swoją pracę otrzymała od rządu emigracyjnego w Londynie Srebrny Krzyż Zasługi.

cych *permanent residence permit*, czyli pozwolenie na pobyt stały². Według polskich danych Głównego Urzędu Statystycznego w 1991 r. w Grecji przebywało legalnie 13 300 Polaków³.

Nieznana liczebność nielegalnej Polonii w Grecji stanowi przedmiot spekulacji. Rozbieżności w istniejących szacunkach są znaczne, jedni mówią o 30 000, inni aż o 150 000 osób⁴. Nielegalni imigranci z Polski mieszkają przede wszystkim w Atenach, w których łatwiej jest nie tylko o pracę, lecz i o anonimowość. Wprawdzie liczniej zamieszkują oni kilka ateńskich dzielnic, lecz skupiają się w śródmieściu miasta w okolicach placu Omonia (Zgoda). Niedaleko od placu znajduje się kościół, do którego uczęszczają, i przyparafialna szkoła, do której posyłają swoje dzieci, a także Klub Polski orientujący swoją działalność na tę właśnie kategorię Polaków. Sam plac, podobnie jak przyległe ulice, nie należą do najelegantszych i najczystszych w mieście, niektóre zaułki mają wręcz złą reputację. Od nazwy placu nielegalni imigranci z Polski bywają przez przedstawicieli legalnej Polonii ateńskiej pogardliwie nazywani „Polakami z Omonii”. Określenie oznacza gorszą kategorię Polaków przybywających na zarobek, przebywających nielegalnie, nie pogardzających żadną pracą i przynoszących ujmę legalnie przebywającym w Grecji Polakom. W odczuciu zainteresowanych jest ono głęboko krzywdzące. Postronnemu obserwatorowi dostarcza wskazówki o stosunku legalnej do nielegalnej Polonii.

Legalna Polonia w Grecji jest zróżnicowana, tak jak różne są kategorie osób, które ją stanowią, nie sposób więc uznać, iż w całości odnosi się z niechęcią do nielegalnych imigrantów przybyłych z Polski. Wydaje się jednak, iż niektórzy żywią takie właśnie uczucia wobec „Polaków z Omonii”, mając im za złe, że przyczyniają się do powstawania niepoehlebnej opinii o Polakach jako osobach ubogich, o niskich kwalifikacjach, gotowych podjąć każdą pracę.

Oprócz zasadniczego podziału przebiegającego między Polonią legalną i nielegalną dalszy podział zdaje się rysować w obrębie tej ostatniej. Jego istnienie stwierdza i następująco opisuje na łamach „Kuriera Ateńskiego”, tygodnika adresowanego do Polonii nielegalnej, jedna z imigrantek:

Na początku było nas tu mniej, potem zaczęło się masowe przyjeżdżanie do Grecji. Najbardziej mi się nie podoba to, że istnieje podział naszego środowiska na

² K. S l a n y. *Ruchy migracyjne w krajach Europy środkowo-wschodniej od początku lat 1950-tych do drugiej połowy lat 1980-tych*. „Studia Demograficzne” 1994 nr 1-2(115-116) s. 59.

³ R. L o h r m a n. *Ogólnoświatowe ruchy migracyjne w latach dziewięćdziesiątych z. 1* s. 20. Materiały z seminarium nt.: *Problemy migracji w Polsce na tle integracji europejskiej*. Warszawa 1994.

⁴ Obszerniej piszę na ten temat w artykule *Współczesna masowa migracja zarobkowa z Polski do Grecji* (s. 7-42).

starą emigrację i tych, którzy przyjechali tutaj za czasu rządów Mazowieckiego i później. Sama przyjechałam tu za czasów komuny, a nie uważam się z tego powodu bohaterką. Wiem, że gdy ja tu pracowałam, to ludzie w Polsce byli zastraszeni, a niektórzy bici i więzieni. To moim zdaniem byli najwięksi bohaterowie, a nie ci, co udawali działaczy, a przyjechali tutaj. Dlaczego więc uważają się za lepszych od tych, którzy – z różnych powodów – nie chcieli lub nie mogli wyjechać, gdy w Polsce było niebezpiecznie? Moim zdaniem wszyscy tu jesteśmy z powodów ekonomicznych [...]. Nie można też powiedzieć, że dopiero teraz przyjechali ci najgorsi złodzieje, niebieskie ptaki, pijacy i awanturnicy. Tak było zawsze, tylko że było nas mniej i nie rzucało się to w oczy tak jak teraz. [...]. Moim zdaniem powinniśmy się trzymać razem i być solidarni, a nie wprowadzać sztuczne podziały i mówić, że na przykład teraz Polacy nie mają prawa tu przyjeżdżać. Bo moim zdaniem teraz w Polsce jest gorzej⁵.

Polemizujący z autorką listu inny przedstawiciel „starej” imigracji z lat osiemdziesiątych, obecnie tak jak pozostali nielegalny imigrant, stwierdza: „Dlaczego zarzuca nam, a także sobie tchórzostwo? Przecież my, którzy tutaj przyjechaliśmy, też bardzo wiele zaryzykowaliśmy. Pozostawiliśmy wszystko w Polsce – nasze rodziny, domy, mieszkania. Po przyjeździe do Grecji sprzedaliśmy samochód, więc i tego luksusu nie mamy. Teraz do Polski nie ma po co wracać, w Grecji zostać nie można, a dalej też się już nie chce ryzykować. Nie wiem, czy w Polsce ludzie przeciętni żyją w takim napięciu, jak my od wielu już lat?”⁶

II. „POLACY Z OMONII”

Pomimo swojej liczebności ateńska nielegalna Polonia istnieje niejawnie i jest właściwie niewidoczna. Cechuje ją brak formalnego zorganizowania zrozumiwały w sytuacji jej nielegalności. O obliczu zbiorowości decyduje rzeczywista tymczasowość i poczucie tymczasowości posiadane przez stanowiące ją jednostki. W chwili obecnej nie są oni nawet rezydentami drugiej kategorii, żyją i pracują w Grecji, tak jakby ich nie było. Egzystują poza nawiasem społeczeństwa greckiego, na jego marginesie. Sytuacja taka nie sprzyja powstawaniu organizacji czy też trwałych stosunków społecznych integrujących zbiorowość.

⁵ „Kurier Ateński” 07.07.1991 s. 10.

⁶ „Kurier Ateński” 14.07.1991 s. 11.

A jednak o „Polakach z Omonii” nie sposób powiedzieć, iż stanowią po prostu amorficzną masę. Pomimo znacznej fluktuacji cechującej tę zbiorowość imigranci ci zdołali stworzyć sieć instytucji służących zaspokajaniu ich potrzeb. Mogą oni modlić się, bawić, uczyć, przekazywać informacje w obrębie własnej, nielegalnej w świetle prawa, zbiorowości.

Sieć służących zaspokojeniu różnorodnych potrzeb instytucji tworzoną w Atenach przez i dla tych imigrantów stanowią: Klub Polski, polskie tygodniki, polska szkoła podstawowa, polskie domowe przedszkola, prowadzone przez Polki zakłady fryzjerskie oraz zakłady oferujące usługi w zakresie napraw sprzętu domowego i sprzętu RTV. Środkiem służącym przekazywaniu informacji oprócz tygodników: „Kurier Ateński” i „Nowy Kurier Ateński” są także tablice informacyjne rozmieszczone w najczęściej odwiedzanych przez Polaków punktach miasta.

Instytucje dotyczące spraw i problemów bytowych stanowią trzon nielegalnej Polonii, nie są one jednak jedynymi formami jej zorganizowania. Obok nich funkcjonują w tej zbiorowości dwie grupy o charakterze religijnym, będące formą integracji części nielegalnej Polonii. Są to: grupa modlitewna „Emaus” oraz Zbór Misyjny „Kerygma”. Ta pierwsza powstała przy kościele rzymskokatolickim, przy którym pracują polscy księża i do którego tłumnie przybywają „Polacy z Omonii”. „Emaus” tworzą przede wszystkim ludzie młodzi. Schodzą się oni na cotygodniowe modlitewne spotkania, które dają także sposobność podzielenia się z innymi własnymi problemami. W sytuacji niepewności i tymczasowości, w jakiej żyją nielegalni imigranci, spotkania te niewątpliwie dostarczają moralnego wsparcia, a gdy zajdzie potrzeba, każdy może też liczyć na materialne wsparcie ze strony pozostałych członków grupy. Grupa wspólnie organizuje różne imprezy towarzyskie, m.in. andrzejki, Sylwestra czy wycieczki w okolice Aten. Materialnym świadectwem jej działania jest redagowany w tym gronie czterostronicowy dwutygodnik „Emaus”, wydawany w nakładzie 700 egzemplarzy, rozdawany chętnym po sobotnich i niedzielnych mszach św. w „polskim” kościele.

Podobnie działa „Kerygma” organizująca spotkania, modlitwy, wycieczki, prowadząca kawiarnię, w której dostępne są książki, czasopisma, filmy video. Niewykluczone, iż udzielana przez zbór pomoc przy sponsorowaniu chętnych na emigrację do Kanady przysparza mu nowych członków. Ośmiostronicowy tygodnik „Nowe Życie” wydawany przez zbór rozdawany jest również pod „polskim” kościołem.

Istnienie i działalność obu grup ukazuje rolę religii i duchownych w organizowaniu ateńskiej nielegalnej Polonii. Nasuwa też porównania z sytuacją notowaną w dziejach wychodźstwa polskiego, kiedy to rolę przywódców i organizatorów środowisk polonijnych często przejmowali polscy księża, a polski kościół

i parafia stanowiły ostoję wielu pierwszych organizacji polonijnych. Pojawiają się jednak różnice, które sprawiają, iż nielegalna grecka Polonia nie powieli tradycyjnego wzoru organizowania się Polonii. Po pierwsze – obydwie przedstawione grupy pomimo swojej otwartości gromadzą znikomy procent Polaków mieszkających i pracujących nielegalnie w Atenach. Po drugie – aktywność obu grup, ograniczając się do wymienionych wyżej form, dotyczy własnego grona, co nie pozostaje bez związku z faktem nielegalnego pozostawiania w Grecji ich członków. Specyficzna sytuacja, w jakiej pozostają nielegalni imigranci oraz ich polscy duszpasterze – również nie mający pozwolenia na pobyt stały – z pewnością nie sprzyja rozwijaniu szerszej działalności społecznej Kościoła i aktywizowaniu przebywających w mieście Polaków. Z drugiej strony stopień zainteresowania obydwoma grupami wytycza granice efektywnego oddziaływania duchownych jako przywódców środowiska polskich nielegalnych imigrantów.

Pomimo ograniczeń społecznych ról polskich księży kościołów, przy którym pracują i w którym gromadzą się Polacy, niewątpliwie odgrywa rolę ośrodka nielegalnej ateńskiej Polonii. Wydaje się, iż wynika to nie tylko z przywiązania do religii, lecz także z faktu, że jest to jedyne miejsce w Atenach, w którym w określonych dniach i godzinach gromadzi się tak duża liczba polskich nielegalnych imigrantów i fakt ten tolerowany jest przez władze greckie. Sobotnie i niedzielne msze św. stwarzają dogodną sposobność wymiany informacji, załatwienia interesów, a także handlowania.

W 1990 r. przed kościołem udostępnionym Polakom obserwowano: „Mały »bazar« na zewnątrz kościoła nie ustał ani na chwilę przez cały czas trwania mszy. Kupno-sprzedaż: rzeczy osobistych, płaszcza, rodzinnej broszki – małe transakcje zawierane przez rodaków. Ktoś zostawia mieszkanie – szukający z tego korzysta, ktoś odstępuje pracę. Jest również możliwość przekazania listów do Polski, bo ktoś wkrótce tam jedzie”⁷.

Obserwacja sprzed kilku lat nadal się potwierdza. Obecnie zmieniły się jedynie formy prowadzenia transakcji i przekazywania informacji, lecz nie ich praktyka. Regularnie w godzinach sprawowania mszy św. otwierane są, konkurujące ze sobą, stoiska z polską prasą krajową i polskimi, miejscowymi tygodnikami: „Kurierem Ateńskim” i „Nowym Kurierem Ateńskim”. W tym samym czasie w bliskim sąsiedztwie kościoła czynny jest sklep nazywający się „Polski” i oferujący towary krajowe, w tym prasę, książki, kasety. Na porządku dziennym, ściślej – niedzielnym, jest wywieszanie ogłoszeń dotyczących kupna, sprzedaży, zamiany rozmaitych dóbr, a wśród nich pracy i mieszkania, z informacją, iż oczekuje się na zainteresowanych obok tablicy ogłoszeniowej. Wymia-

⁷ „Kurier Ateński” 21.04.1990 s. 14.

nie informacji towarzyszą różnego rodzaju transakcje odbywające się przed, w trakcie i po mszach św. na placu przed kościołem i na sąsiednich ulicach.

Poza wskazanymi kościoł jest ośrodkiem nielegalnej Polonii z innych jeszcze względów. Tutaj bierze się ślub⁸, chrzci nielegalnie (sic!) urodzone w Grecji dziecko. Sobotnie i niedzielne msze św. gromadzące kilka tysięcy osób stwarzają możliwość towarzyskich spotkań przed kościołem i „po kościele”. Sposobność praktykowania w Atenach tego niedzielnego rytuału pozwala czuć się tu bardziej swojsko i „u siebie” i – niewykluczone – dodatkowo przyciąga do kościoła.

Patronat kościoła był nieodzowny dla powstania polskiej szkoły. Kościół udostępnia również obszerną salę „Polakom z Omonii” na różne spotkania i imprezy. Rokrocznie odbywają się w niej organizowane przez młodzież z polskiej szkoły akademie rocznicowe z okazji polskich świąt narodowych. Obok pomieszczeń Klubu Polskiego jest ona jedynym miejscem zawsze dostępnym dla polskich nielegalnych imigrantów.

Okazuje się zatem, iż „Polacy z Omonii”, chociaż formalnie nie zorganizowani, dość paradoksalnie mają swoje instytucje, swoje źródła informacji oraz zlokalizowane przy kościele centrum. Dzięki nim zdolni są do podjęcia wspólnej akcji, której przykład stanowi zbiórka pieniędzy na lekarstwo dla polskiego, należącego do nielegalnej Polonii dziecka⁹.

Zbiorowość polskich nielegalnych imigrantów w Atenach nie manifestuje swojej obecności, podobnie jak nie manifestują jej poszczególne jednostki. Jednak istnieje integrowana przez sieć instytucji oraz kościół, służący „Polakom z Omonii” na wiele wskazanych sposobów.

⁸ Należy jednak podkreślić, iż obywatele polscy przebywający w Grecji mają również możliwość zawarcia ślubu w Ambasadzie RP w Atenach.

⁹ Akcję zainicjowała redakcja „Kurier Ateńskiego”. W udostępnionej przykościelnej sali 14.03.1993 r. zorganizowano imprezę „Koncert dla Emilki”. Rolę gospodarza pełnił pracujący wówczas wśród Polaków ks. Stanisław Głaz. Obecny był przedstawiciel Wydziału Konsularnego Ambasady RP. Po koncercie wykonanym przez goszczący w Atenach polski zespół „Granica” otwarto bufet, loterię i kiermasz. Dochód przekazany na konto matki dziecka wyniósł 528 tys. drachm, co stanowiło równowartość ok. 2 200 dolarów. W niedługim czasie, 20 marca zorganizowano następny taki koncert przy zborze „Kerygma”. Obchody święta 3 Maja urządzone przez młodzież szkolną w przykościelnej sali stały się kolejną okazją do zebrania funduszy na lekarstwo dla dziewczynki. Loteria fantowa, kiermasz i zbiórka pieniędzy przyniosły dalsze 135 tys. drachm, czyli ok. 560 dolarów.

III. OBRAZ ŻYCIA POLSKICH NIELEGALNYCH IMIGRANTÓW

1. MIESZKANIE

W 1990 r. grecka dziennikarka notowała: „W okolicy Placu Vatis, w małych garsonierach mieszka wspólnie 8 a nawet 10 osób”, przybyszów z Polski¹⁰. Przypadki takiego stłoczenia, które miały i może nadal mają miejsce, nie stanowiły jednak reguły. Sytuacja mieszkaniowa Polaków, którzy poczynając od drugiej połowy lat osiemdziesiątych zaczęli masowo przybywać do Grecji, zależała od wielu czynników. Do nich oprócz operatywności poszczególnych jednostek, ich obyczajów, preferencji oraz możliwości finansowych należała sytuacja osobista, rodzinna, a także możliwości i dobra wola greckich pracodawców, z których część pomagała w znalezieniu i wynajęciu mieszkania. W rezultacie jedni tłoczyli się w wynajętej garsonierze, inni wynajmowali garsoniery lub małe mieszkania dla siebie, niektóre rodziny wynajmowały samodzielne mieszkanie, jeszcze inni po wynajęciu mieszkania podnajmowali wolne pokoje rodakom. I praktyki te stosowane są obecnie. Niekiedy wynajmowane lokale mieszczą się w suterynie lub w oficynach, niekiedy na wyższych piętrach kamienic.

Z powyższych powodów uproszczone i jednostronne wydają się wszelkie generalizacje dotyczące warunków mieszkaniowych Polaków, przebywających w Atenach nielegalnie. Są one tak różne, jak różne są możliwości i potrzeby poszczególnych osób. Jednak początki po przyjeździe bywają podobne. Często pobyt w Atenach zaczyna się od zatrzymania się u znajomych. Po znalezieniu pracy i wymówieniu lokum przez tych ostatnich idzie się „na swoje”, odmienne w poszczególnych przypadkach. Zwolnione miejsce zajmowane bywa przez następnego przybysza z Polski. W ten sposób prowadząc „dom otwarty”, można mieć zawsze gościa, będzie nim własny znajomy lub znajomy znajomego. Wpływa to oczywiście na rzeczywiste warunki mieszkaniowe gościnnych gospodarzy.

Obecnie wśród „Polaków z Omonii” częsta wydaje się praktyka podnajmowania pokoi w wynajętym mieszkaniu, co pozwala na rozłożenie kosztów wynajmu na wszystkich mieszkających w danym lokalu (podnajmowanie pokoju może też być przez głównego najemcę mieszkania traktowane jako źródło dochodu).

O przyjętej praktyce podnajmowania pokoju informują stosunkowo liczne ogłoszenia następującej treści: „Przyjmę na mieszkanie 2/3 osoby lub odstąpię

¹⁰ E. K o u l m a s s i. *Polacy w Atenach*. „Kurier Ateński” 21.04.1990 s. 16.

1 pok. wyposażony”; „Poszukuję 3 os. na mieszkanie 2 pok.”¹¹; „Przyjmę do pokoju 1 osobę nawet dwie, czynsz za pokój 20 tys. drach”¹²; „Przyjmę 1 lub 2 osoby na pokój w mieszkaniu dwupokojowym. Czynsz miesięczny 15 tys. drs”¹³.

Są i tacy, którzy otwarcie oferują „odsprzedaż” pokoju w wynajmowanym mieszkaniu, pisząc wprost: „Odstąpię miejsce w mieszkaniu 2 pok.”¹⁴; „Odstąpię umeblowany pokój w mieszkaniu 2-pokojowym”¹⁵; „Sprzedam pokój w mieszkaniu dwupokojowym. Czynsz miesięczny 15 tys. drs., odstępné 300 dol.”¹⁶; „Sprzedam pokój w mieszkaniu dwupokojowym. Czynsz miesięczny 15 tys. drs., odstępné 300 dol.”¹⁷; „Sprzedam pokój w mieszkaniu 3 pokojowym. Kaucja 250 \$, czynsz 20 tys. [drachm]”¹⁸.

W niektórych przypadkach wyraźnie określa się, komu może być wynajęty pokój lub miejsce w pokoju: „Przyjmę do pokoju dziewczynę lub starszą kobietę”; „Pokój dla jednej lub dwóch dziewczyn w mieszkaniu dwupokojowym”¹⁹; „Przyjmę na mieszkanie 2-pokojowe jednego chłopaka (mężczyznę). Kaucja 125 \$, czynsz 8 000 DRS”²⁰; „Przyjmę na pokój małżeństwo lub dwie spokojne kobiety”²¹; „Małżeństwo poszukuje dziewczyny na pokój w mieszkaniu trypokojowym. Blisko placu Victoria”²²; „Przyjmę dziewczynę do pokoju w mieszkaniu dwu pokojowym”²³.

Szczególnie dokładnie określone preferencje dotyczące przyszłych lokatorek zdają się wskazywać na określone oczekiwania związane z ich zamieszkaniem: „Przyjmę na garsonierę w średnim wieku Panią. Telefonować tylko w niedzielę”; „Przyjmę na mieszkanie samotną uczciwą panią w wieku 35-42 lat. Warunki mieszkaniowe b. dobre. Odpłatność B. Niska. Proszę dzwonić wieczorami”²⁴.

¹¹ Ogłoszenia wywieszane na przykościelnej tablicy dn. 25.10.1993 r.

¹² Ogłoszenie z dn. 16.11.1993 r.

¹³ Ogłoszenie z dn. 17.12.1993 r.

¹⁴ Ogłoszenie z dn. 25.10.1993 r.

¹⁵ Ogłoszenie z dn. 08.11.1993 r.

¹⁶ Ogłoszenie z dn. 05.12.1993 r.

¹⁷ Ogłoszenie z dn. 10.12.1993 r.

¹⁸ Ogłoszenie z dn. 17.12.1993 r.

¹⁹ Ogłoszenia z dn. 25.10.1993 r.

²⁰ Ogłoszenie z dn. 08.11.1993 r.

²¹ Ogłoszenie z dn. 15.11.1993 r.

²² Ogłoszenie z dn. 08.11.1993 r.

²³ Ogłoszenie z dn. 16.11.1993 r.

²⁴ Ogłoszenia z dn. 31.10.1993 r.

Inną praktyką oprócz podnajmowania pokoi lub miejsca w pokojach jest „odsprzedawanie” opuszczanego mieszkania. Podobnie jak w poprzednim przypadku przedmiotem transakcji nie jest oczywiście samo mieszkanie, lecz możliwość jego wynajęcia od greckiego właściciela. Jak wynika z ogłoszeń, „odstępne” pobierane przez przedsiębiorczego rodaka waha się w takich przypadkach od 200 do 300 dolarów. Z dość licznych ogłoszeń wynika, że i w tym zakresie istnieje pewien wybór. Czytamy w nich: „Odstąpię mieszkanie 2 pok. – czynsz 34 tys. DRS, kaucja + odstępné 200 \$”; „Sprzedam garsonierę w pełni umeblowaną za kwotę 300 dolarów + kaucja 30 tys. [drachm]”²⁵; „Odstąpię mieszkanie 2 pokojowe na drugim piętrze bardzo dobrze wyposażone, na dzielnicy Sepolia”²⁶; „Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe. Urządzone, umeblowane. Duża kuchnia, łazienka, przedpokój, b. duży balkon. W centrum na 4 piętrze. Czynsz 45 tys., kaucja i odstępné”; „Odstąpię garsonierę umeblowaną na parterze”²⁷.

Wskazane praktyki czerpania dochodu z podnajęcia pokoju lub umożliwienia wynajęcia opuszczanego mieszkania wskazują na szczególny rodzaj przedsiębiorczości cechującej niektórych przebywających w Atenach Polaków. Idą one w parze z praktykami odsprzedawania informacji o wolnym lub o zwalnianym miejscu pracy²⁸. Trzeba jednak podkreślić, iż zasada uiszczania odstępnego za zwalniane mieszkanie nie obowiązuje wśród znajomych. Podobnie jak nie obowiązuje zasada „odsprzedawania” zwalnianego miejsca pracy. Posiadanie dobrych znajomych lub przyjaciół okazuje się zatem okolicznością bardzo istotną, ułatwiającą zagospodarowanie się w Grecji będącym „na dorobku” nowo przybyłym.

Wydaje się, iż pobieranie odstępnego za umożliwienie wynajęcia opuszczonego lokum ma tradycję w niedługiej jeszcze historii nielegalnej migracji zarobkowej Polaków do Grecji. Już w 1990 r. można było napotkać w „Kurierze Ateńskim” ogłoszenia w rodzaju: „Odstąpię garsonierę w dzielnicy Sepolia wraz z wyposażeniem”²⁹. Obecnie tej treści ogłoszeń w polskich tygodnikach się nie spotyka, przyjętą, bezpłatną formą ogłoszeń jest umieszczanie ich na tablicy, która zastąpiła także działające w latach ubiegłych wśród polskich imigrantów pośrednictwa wynajmu mieszkań.

Tablice informacyjne służą również poszukującym mieszkania, można na nich odnaleźć i takie ogłoszenia: „Poszukuję miejsca w pokoju”³⁰ lub: „Przy-

²⁵ Ogłoszenia z dn. 25.10.1993 r.

²⁶ Ogłoszenie z dn. 31.10.1993 r. (zachowano oryginalną pisownię).

²⁷ Ogłoszenia z dn. 10.12.1993 r.

²⁸ Kwestię tę podejmuję w artykule: *Udział Polaków w greckiej gospodarce paralelnej*.

²⁹ „Kurier Ateński” 21.04.1990.

³⁰ Ogłoszenie wywieszona na przykościelnej tablicy dn. 25.10.1993 r.

jechałem 4.11. nie ma nikogo ze znajomych. Nie mam gdzie spać. Jeśli chcesz pomóc z noclegiem na kilka dni to czekam przy poczcie na Omonii. Włodek. Albo napisz adres”³¹.

2. PRACA

Polacy przybywający do Grecji w celach zarobkowych nie zajmują wprawdzie niszy w greckiej gospodarce, koncentrują się jednak w wybranych zawodach³². Jak można oczekiwać, pobyt zarobkowy w Grecji nie pozostaje bez wpływu na kształtowanie postaw imigrantów wobec pracy. W związku z tym nasuwają się pytania o kierunek ewolucji tych postaw: Czy zdobywanie pracy uczy jej poszanowania? Czy wykonywaniu pracy niezgodnej z posiadanym przygotowaniem zawodowym towarzyszy poczucie poniżenia? Czy wyższe od możliwych do osiągnięcia w kraju zarobki nie zniechęcają do podejmowania pracy w Polsce? Czy ciężka, ale dobrze płatna praca w Grecji podejmowana jest z zamiarem nic-nie-robienia po powrocie do Polski? Na postawione pytania nie ma prawdopodobnie jednoznacznych odpowiedzi. Greckie „saksy” mogą zarówno uczyć poszanowania każdej pracy, jak i pogardzania pracą niskopłatną, w porównaniu z wynagrodzeniem otrzymywanym w Grecji. Pozytywnego i zapewne nieodosobnionego przykładu dostarcza wypowiedź dziewczyny sprzątającej w Grecji, która stwierdza: „we wszystkich domach, gdzie teraz pracuję, traktowana jestem jak członek rodziny, a nie przybłęda albo służąca. Sprzątając, nie czuję się mniej wartościowa ani poniżana, a ponieważ tu i teraz jest moja praca, staram się wykonywać ją najlepiej jak potrafię”³³.

Nielegalni imigranci przebywają w Grecji przede wszystkim dlatego, by zarobić. W tej sytuacji nie dziwi, że nawet praca dzieci bywa przez niektórych rodziców akceptowana³⁴.

Zapracowane pieniądze są oszczędzane, wysyłane pozostawionej w kraju rodzinie lub inwestowane w Polsce. Niekiedy formą inwestycji jest budowa domu

³¹ Ogłoszenie z dn. 08.11.1993 r.

³² Obszernie piszę na ten temat w artykule *Udział Polaków w greckiej gospodarce paralelnej* (s. 43-79).

³³ „Kurier Ateński” 19-25.03.1992 s. 6.

³⁴ Jest to spostrzeżenie dyrektorki polskiej przyparafialnej szkoły w Atenach. Oprócz podejmowania pracy w czasie roku szkolnego wśród dzieci „Polaków z Omonii” nieodosobniona jest także praktyka podejmowania pracy w czasie wakacji.

prowadzona za nadsyłane z Grecji pieniądze. Ze swej strony regularne podawanie przez „Kurier Ateński” notowań cen samochodów na giełdzie w Polsce wskazuje, iż wyjazd do pracy do Grecji w nieodosobnionych przypadkach wynika z zamiaru podniesienia standardu życia swojego lub swojej rodziny po powrocie do kraju.

3. ODPOCZYNEK

Wyrażona przed kilku laty opinia, iż „Polacy nie bawią się na mieście. Greckie tawerny są dla nich zbyt drogie. Gotują w swoich domach, zazwyczaj ziemniaki, ryż, makaron. Na peryferiach gotują w jednym wielkim garnku tak jak w wojsku. Ich »zbytki« polegają na kupowaniu greckich papierosów, piwa, butelki wódki” – wydaje się nadmiernie uogólniająca³⁵. Niewątpliwie wielu nielegalnych imigrantów z Polski stara się żyć oszczędnie i minimalizować wydatki, przybyli oni w tym przede wszystkim celu, by zarobić. Szczególna oszczędność jest zrozumiała w sytuacji tymczasowości ich pobytu i zawsze aktualnej możliwości wydalenia z Grecji. Jednak nie wszyscy poddają się presji sytuacji i w czasie wolnym od pracy nie rezygnują zarówno z podróżowania i zwiedzania kraju, jak i z zabawy w greckich lokalach.

Stałe oferty kilku ateńskich biur podróży organizujących niedzielne wycieczki po Grecji z przewodnikami mówiącymi po polsku zachęcają do tej formy odpoczynku, która też znajduje chętnych wśród polskich imigrantów.

Inną przyjętą formą spędzania wolnego czasu są zabawy dyskotekowe. Dwie ateńskie dyskoteki stale zapraszają i przyjmują polskich gości, inne ateńskie lokale także cieszą się popularnością wśród „Polaków z Omonii”. Są oczywiście i tacy, którzy wolny czas wolą spędzać w swoich zamkniętych kręgach towarzyskich, spotykając się w domach na tzw. imprezach organizowanych nierzadko bez okazji.

³⁵ K o u l m a s s i, jw. s.16.

IV. PROBLEM LEGALIZACJI POBYTU NIELEGALNYCH IMIGRANTÓW

Grecja, która z kraju emigracji przekształca się w ostatnich dekadach w kraj imigracji, jak do tej pory nie podejmuje starań ani nie deklaruje zamiaru wspomaganie adaptacji nielegalnych imigrantów, w tym także przybyszów z Polski, których obecność jednak toleruje. Zdaniem Amerykanki greckiego pochodzenia stosunek do obcych właściwy społeczeństwu greckiemu jest szczególny: „ludzie nie przyznają się do rasizmu, lecz w gruncie rzeczy nie lubią obcych. Jeżeli obcokrajowiec jest turystą, to owszem jest tolerowany i dobrze traktowany, przywozi bowiem pieniądze i wydaje je w Grecji. Imigranci natomiast nie są lubiani, chociażby dlatego, że odbierają ludziom pracę. Cudzoziemcy przebywają tu nielegalnie zdani na własne siły [...]. Nie ma rządowego programu pomocy dla uchodźców, pomimo że Grecja podpisała konwencję. Ludzie żyją tu nielegalnie, poza społeczeństwem”³⁶.

Pierwszym krokiem poprzedzającym adaptację cudzoziemców jest jednak sprawa legalizacji ich pobytu. Pomimo zapowiedzi, iż właściwe decyzje zostaną podjęte, nadal brak jest aktów prawnych całościowo regulujących problem nielegalnych dziś imigrantów. Obowiązująca ustawa z 1991 r. kładzie nacisk na problem porządku publicznego, a nie na problem legalizacji pobytu i pracy nielegalnych imigrantów. Dotychczasowy brak narzędzia prawnego szczegółowo określającego warunki pobytu i podejmowania pracy przez cudzoziemców przy jednoczesnym zapotrzebowaniu na ich pracę musi wywoływać obserwowany skutek, jakim jest pojawienie się pokaźnej liczby nielegalnych imigrantów.

W rezultacie przebywający już w tym kraju nielegalni imigranci, wśród nich także Polacy, są pozbawieni ochrony prawnej i pozostają w stanie niepewności i ciągłego zagrożenia, a następnymi chętni do nielegalnego podjęcia pracy nadal przybywają i zatrudniają się mimo związanych z tym sankcji. Są nimi: groźba aresztu i wydalenia oraz konieczność opłacenia kary w wysokości 25 000 drachm za nielegalne przedłużenie pobytu.

Pobyt i praca w Grecji polskich nielegalnych imigrantów okazuje się problemem złożonym. Gdy z jednej strony istnieje zapotrzebowanie na ich pracę (szczególnie pomocy domowych czy robotników budowlanych) tańszą od oferowanej przez miejscowych pracowników, to z drugiej strony nie są oni pożądanymi jako stali mieszkańcy kraju. Temu – jak się wydaje – przypisać należy, iż spotkanie delegacji Międzyresortowej Komisji do Spraw Polonii i Emigracji z przedstawicielami rządu greckiego w marcu 1991 r. nie przyniosło rezultatów w sprawie legalizacji pracy i pobytu polskich nielegalnych imigrantów. Również

³⁶ „Kurier Ateński” 17.02.1991 s. 9.

spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski i Grecji w 1991 r. w Warszawie nie przyniosło rozstrzygnięć w tej sprawie. *Nota bene* spotkania te pokazują, iż władze polskie nie pozostawiają „Polaków z Omonii” samym sobie, w myśl stwierdzenia, iż „emigracja jest sprawą indywidualną, sprawą wolności wyboru i odpowiedzialności za swój los”³⁷. Po zmianach, jakie zaszły w Polsce po roku 1989, ustaliła się nawet tradycja spotkań pracowników Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Atenach, a także samego ambasadora RP w Grecji z „Polakami z Omonii”, przede wszystkim z młodzieżą szkolną, na oplatku czy okolicznościowych akademiach.

Dotychczasową niemożność uregulowania sytuacji prawnej Polaków i innych nielegalnych imigrantów przebywających i zarabiających w Grecji strona grecka tłumaczy złym stanem gospodarki, bezrobociem, obawą przed wzrostem przestępczości oraz koniecznością przyjmowania tzw. *pondi*, czyli osób pochodzenia greckiego głównie z republik czarnomorskich byłego ZSRR. Jednocześnie przedstawiciele władz greckich zapewniają, iż przeciw obywatelom polskim nie zostaną podjęte żadne działania administracyjne, o ile nie naruszą oni porządku publicznego³⁸. Tak więc Polacy przebywający i pracujący nielegalnie w Grecji czynią to za wiedzą i przyzwoleniem władz greckich. I fakt ten wyznacza aktualnie ramy ich swobód oraz możliwości. Obecny brak przepisów regulujących problem nielegalnych imigrantów jest według zapewnień władz greckich stanem przejściowym. Powstają projekty przepisów regulujących tę kwestię. Według wstępnej koncepcji projektu dotyczącego polskich nielegalnych imigrantów przebywających w Grecji Polacy mieliby zostać podzieleni na cztery grupy: 1) tych, którzy przyjechali do Grecji kilka lub kilkanaście lat temu i są tu „zakorzenieni”, których dzieci dorosły w Grecji i tu założyły rodziny, oraz tych, którzy mają tu swoje przedsiębiorstwa lub są fachowcami poszukiwanymi przez greckich pracodawców. Osoby kwalifikujące się do pierwszej grupy będą poddane skrupulatnej selekcji i tylko one będą miały szansę na uzyskanie prawa stałego pobytu, a nawet obywatelstwa greckiego; 2) tych, którzy nadal oczekują na wizę do zamorskiego kraju osiedlenia i którym umożliwi się pobyt w Grecji do czasu uzyskania wizy; 3) tych, którzy przybywają do pracy sezonowej. Dla uregulowania sytuacji robotników sezonowych miałyby powstać rządowa agen-

³⁷ Z wypowiedzi ambasadora RP w Atenach, cyt. za: „Kurier Ateński” 26.12.1991 s. 6.

³⁸ Pozostaje jednak faktem, iż Polacy są wydalani z Grecji za nielegalne w niej przebywanie i zarobkowanie. Wedle informacji uzyskanych w Wydziale Konsularnym Ambasady RP w Atenach od kwietnia do grudnia 1992 r. wydanych zostało 254 tzw. blankietów, czyli paszportów blankietowych umożliwiających przekroczenie granic Polakom przetrzymywanym w greckim areszcie i oczekującym na wydalenie, którzy zgłosili utratę paszportu. Do listopada roku następnego blankietów tych wydano 200. W Wydziale Konsularnym szacuje się, iż było to ok. 50-60% wydanych w każdym z dwóch lat.

cja wydająca terminowe pozwolenia na pracę; 4) osoby nie należące do żadnej z trzech wymienionych grup zostaną z Grecji wydalone³⁹.

V. PERSPEKTYWY UTRZYMANIA SIĘ MIGRACJI ZAROBKOWEJ POLAKÓW DO GRECJI

Tolerowaną przez władze greckie nielegalną migrację Polaków w celu podjęcia pracy zarobkowej w tym kraju można interpretować jako wypadkową czynników wypychających i przyciągających. Główny czynnik wypychający stanowi sytuacja na polskim rynku pracy, głównym czynnikiem przyciągającym była do niedawna opłacalność pracy w Grecji oraz popyt na nią. Obecnie siła przyciągania dwóch ostatnich czynników zdaje się ulegać osłabieniu.

Związek migracji z rynkiem pracy ma – jak się podkreśla – charakter dwustronny. Z jednej strony migracje mogą modyfikująco wpływać na sytuację na rynku pracy, ale z drugiej strony sytuacja na rynku pracy może również stymulować migracje. Transformacja systemowa w Polsce obok innych zmian przynosi radykalną zmianę na krajowym rynku pracy. Z rynku charakteryzującego się niedoborem siły roboczej przemienił się on w rynek niedostatecznego popytu na pracę. W efekcie przyniosło to masowe i rosące bezrobocie, którego stopa na koniec 1993 r. wyniosła 15,7%. Utrzymujące się bezrobocie, zwłaszcza długotrwałe, czyli – jak się zazwyczaj przyjmuje – trwające ponad rok, może skłaniać do podejmowania decyzji o migracji w celach zarobkowych. Decyzje takie można uznać za typ indywidualnej strategii przyjmowanej przez jednostki zagrożone bezrobociem lub pozbawione pracy. W Polsce – jak informują statystyki – zjawisko bezrobocia długotrwałego narasta, a zatem wzrasta liczba osób, które dla polepszenia swojego losu mogą decydować się na migrację nawet do pracy nielegalnej. Sytuacja na polskim rynku pracy zdaje się więc sprzyjać utrzymywaniu się zjawiska migracji zarobkowych, na szlaku których będzie Grecja, o ile nie otworzą się inne możliwości i o ile nadal będą one istniały w tym kraju.

³⁹ Informacje te przekazał ambasador RP na spotkaniu z Polakami 8.02.1992 r. Powiedział on m.in.: „Zwracam się do wszystkich Polaków w Grecji z apelem o odrobinę cierpliwości. To jest kwestia porozumień, umów, układów, które musimy z Grekami podpisać. To zajmie trochę czasu, ale mogę złożyć taką obietnicę, że – na tyle, na ile mnie będzie stać – spróbujemy zrobić wszystko, żeby przynajmniej te podstawowe ludzkie prawa Polaków, którzy tutaj są, nie były łamane” – cyt. za: „Kurier Ateński” 26.12.1991/02.01.1992 s. 8.

Okoliczności, które mogą wpłynąć na zmniejszenie się liczby Polaków wyjeżdżających do pracy do Grecji, należy szukać bardziej po stronie czynników przyciągających. Czynnikiem, który może osłabić chęć do podejmowania pracy zarobkowej w Grecji, jest zmniejszanie się wartości uzyskiwanych tam zarobków nie tylko wskutek „urealniania” cen w Polsce, lecz także z powodu obniżania uzyskiwanych wynagrodzeń powodowanego rosnącą konkurencją ze strony tańszych, również nielegalnych, robotników-cudzoziemców. Inne jeszcze zmiany na greckim rynku pracy, przede wszystkim wzrost bezrobocia, szczególnie widoczny w niektórych sektorach gospodarki, także nie pozostaną bez wpływu na stopień zapotrzebowania na pracę nielegalnych robotników, w tym Polaków. Osłabieniu może zatem ulec oddziaływanie czynników przyciągających dotąd Polaków do Grecji w celu podjęcia tam pracy zarobkowej.

Last but not least – istotne znaczenie dla dalszej migracji zarobkowej z Polski do Grecji będą miały regulacje prawne przyjęte przez rząd grecki dla rozwiązania problemu nielegalnych imigrantów. Jak już zostało wspomniane, oczekuje się, iż dzięki nim pewna część polskich – obecnie nielegalnych – imigrantów uzyska pozwolenie na pobyt i pracę w Grecji, a inni otrzymają pozwolenie na pracę sezonową.

Warto na koniec zwrócić uwagę na subiektywny czynnik, który nie pozostaje bez wpływu na stopień natężenia zjawiska masowego migrowania „na saksy”, w tym również do Grecji. Jest nim postawa, którą możemy nazwać postawą „gotowości emigracyjnej”. Przejawia się ona w przekonaniu, iż emigracja jest „najlepszym rozwiązaniem”, czymś, nad czym „nie ma się co zastanawiać”. Jak wskazują najnowsze badania poświęcone zjawisku emigracji wśród młodzieży, postawa taka jest wśród młodych ludzi stosunkowo częsta⁴⁰.

Reasumując, trwanie fenomenu ostatnich lat, jakim są nielegalne zarobkowe wyjazdy Polaków do Grecji, będzie zależało od splotu wielu czynników, w tym od koniunktury gospodarczej w Polsce i w Grecji, od rozwiązań prawnych, a także od utrzymywania się postaw proemigracyjnych w społeczeństwie polskim.

⁴⁰ R. B o r o w i c z. *Zjawisko emigracji wśród młodzieży*. „Studia Socjologiczne” 1992 nr 1-2. W konkluzji czytamy m.in.: „Wśród pojawiających się uzasadnień decyzji emigracyjnych dominuje kilka typów: materialne, zawodowe, rodzinne oraz osobiste. Najliczniej jednak reprezentowane są motywacje traktujące tę decyzję jako oczywistą – »jest to najlepsze rozwiązanie«, »nad czym się zastanawiać« [...] szczególnie niepokojące jest to, iż tak wielu ludzi koncepcję swojego życia buduje opierając się na emigracji, bądź wsparciu z Zachodu” (s. 73).

VI. POZYTYWNE I NEGATYWNE ASPEKTY MIGRACJI

Zjawisko masowej migracji zarobkowej Polaków do Grecji, będące egzemplifikacją współczesnych migracji ekonomicznych z Polski, objawia swoje pozytywne i negatywne aspekty zarówno z punktu widzenia krajów emigracji i imigracji, jak i z punktu widzenia samych zainteresowanych.

Z punktu widzenia osób migrujących wyjazdy te są korzystne, ponieważ praca zarobkowa w Grecji pomaga podreperować budżet domowy rodziny pozostawionej w kraju albo umożliwia podwyższenie stopy życiowej samych emigrantów po ich powrocie. Podejmowana jako alternatywa bezrobocia migracja jawi się również jako rozwiązanie optymalne, wskazujące na jednostkową przedsiębiorczość. Jednak fakt jej nielegalności wraz z wynikającymi stąd konsekwencjami: brakiem ochrony pracy imigrantów, nie liczeniem się czasu pracy do wysługi lat, w istotny sposób pomniejsza wymienione pozytywne aspekty zjawiska. Po stronie negatywów należy też umieścić nieodosobnione przypadki dezorganizacji życia rodzinnego, będące zarówno efektem długotrwałej rozłąki, jak i rodzaju podejmowanej w Grecji pracy, dotyczy to przede wszystkim pracy w pubach i w nocnych lokalach. Jeśli wykonywana w Grecji praca nie wymaga zdobytych w Polsce kwalifikacji zawodowych, to okoliczność tę także trzeba uznać za aspekt negatywny zjawiska, tym bardziej gdy pobyt nie jest sezonowy, lecz wydłuża się na lata. Podobnie negatywnym aspektem zjawiska jest nieodosobniony fakt wykonywania przez Polaków prac niebezpiecznych, związanych z ryzykiem utraty zdrowia lub życia.

Z punktu widzenia interesów kraju emigracji, w tym przypadku Polski, zjawisko nielegalnych wyjazdów zarobkowych podejmowanych na własne ryzyko wyjeżdżających, również trudno uznać za jednoznacznie korzystne lub niekorzystne. Po stronie negatywów zapisać trzeba nieubezpieczenie na wypadek utraty zdrowia lub życia prawdopodobnie większości wyjeżdżających. Poszkodowani w różnych wypadkach i sytuacjach losowych imigranci ci w pierwszej kolejności zwracają się o pomoc finansową do polskiego konsulatu. W przypadku trwałego kalectwa osoby te po powrocie do kraju mogą następnie domagać się renty, i to niezależnie od tego, czy w świetle obowiązujących w Polsce przepisów mają do niej prawo. Przedłużająca się migracja zarobkowa osób mających wysokie i kosztowne, a jednocześnie nie pogłębiane podczas pobytu na „saksach” kwalifikacje zawodowe, trzeba uznać za stratę dla gospodarki narodowej. Stratą dla kraju jest też odpływ osób przedsiębiorczych i operatywnych oraz ludzi młodych, którzy – jak dotąd – w migracji do Grecji przeważają. Ponieważ migracja wpływa na zniekształcenie struktury wieku na obszarach nią objętych, może to mieć swoje negatywne skutki w sytuacji wydłużania się

pobytu za granicą. Czy przysyłane z zagranicy pieniądze lub odkładany kapitał, zwolnione w Polsce miejsca pracy, zdobyte za granicą doświadczenia i wiedza oraz być może poszerzone horyzonty myślenia osób powracających równoważą wskazane ujemne strony – pozostaje pytaniem otwartym.

Równie niejednoznacznie wypada ocena zjawiska nielegalnej imigracji zarobkowej z punktu widzenia kraju przyjmującego, w naszym przypadku Grecji. Najczęstym argumentem wysuwany przeciw pracy robotników-obcokrajowców, a wśród nich Polaków jest ten, iż jako pracownicy zadowolający się niższą płacą zabierają oni pracę miejscowym. Wydaje się to tylko po części prawdziwe, wykonywanej przez obcokrajowców pracy często nie podjęliby się robotnicy miejscowi z racji zaniżonego wynagrodzenia lub niebezpieczeństwa utraty zdrowia. Jednak konkurencyjność zatrudnionych nielegalnie Polaków polega nie tylko na tym, iż pracują oni za niższe wynagrodzenie oraz – w przypadku niektórych – bez opłacanego przez pracodawcę ubezpieczenia, ale i na tym, że na ogół uważani są za dobrych, solidnych i wydajnych pracowników. O ile więc większość lub wszystkie koszty migracji biorą na siebie pozbawieni świadczeń socjalnych sami zainteresowani, a pośrednio też społeczeństwo, z którego przybywają, migracja nielegalnych robotników-obcokrajowców dobrze pracujących i z wymienionych względów tańszych od miejscowych przedstawia się jako zjawisko korzystne dla kraju przyjmującego. Dopiero legalizacja tej migracji i wiążące się z tym wielorakie koszty związane z adaptacją przybyszów do społeczeństwa mogłyby pomniejszyć obecne korzyści czerpane z pracy nielegalnych imigrantów. Jednak i w tym przypadku fakt, iż przybywający do Grecji Polacy są w swej masie ludźmi młodymi, korzystnie wpłynąłby na strukturę wieku greckiego społeczeństwa. Zjawiska patologiczne wśród polskich imigrantów w Grecji, których występowanie byłoby negatywnym aspektem tej migracji, są sporadyczne i nie stanowią – jak dotąd – zagrożenia dla porządku publicznego. Niewykluczone jednak, iż perspektywa wydalenia przebywających nielegalnie imigrantów przyczynia się do zminimalizowania rozmiarów zjawiska lub jego utajenia i ograniczania tylko do własnej zbiorowości.

Z punktu widzenia procesu unifikacji Europy masowe migracje, w tym i migracja zarobkowa Polaków do Grecji, także objawia zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty. Migracje wewnątrz europejskie sprzyjające zbliżaniu się do siebie ludzi różnych narodowości mogą być traktowane jako jeden z czynników „europotwórczych”⁴¹. Stanowią formę kontaktu i komunikowania się, co może sprzyjać przełamaniu negatywnych stereotypów czy uprzedzeń i przyczyniać się do powstawania trwałych więzi między przedstawicielami poszcze-

⁴¹ Na czynnik ten zwraca uwagę J. B a k a l a r z. *Migracje jako czynnik jedności Europy*. „Studia Polonijne” 8:1991 s. 227-228.

gólnych narodów. Z drugiej strony, pełniąc wymienione wyżej funkcje, migracje mogą również wspomagać powstawanie nowych, nie zawsze pozytywnych stereotypów, oraz sprzyjać powstawaniu uprzedzeń i efekcie przyczyniać się do wznoszenia barier pomiędzy narodami, jako rezultatu złych doświadczeń wyniesionych z kontaktów między przybyszami i obywatelami kraju przyjmującego. To, ku któremu ze wskazanych dwóch skrajnych typów doświadczeń zbliża się dany przypadek, jest wypadkową wielu czynników, m.in. tego, kim są osoby migrujące, jak duże jest zapotrzebowanie na ich pracę, czy i w jakim stopniu stanowią oni konkurencję na miejscowym rynku pracy, a także, czy i jaki rodzaj stereotypu o nich lub o ich kraju pochodzenia już w społeczeństwie przyjmującym funkcjonuje. Przypadek masowej migracji zarobkowej Polaków do Grecji jest o tyle interesujący, że poprzednie doświadczenia z kontaktów między przedstawicielami obu narodów nie spowodowały powstania potocznych negatywnych stereotypów. Wzajemne wyobrażenia o sobie Polaków i Greków z okresu przed zaistnieniem zjawiska masowej nielegalnej migracji do tego kraju można uznać za raczej pozytywne. W tej sytuacji interesujące jest, w jaki sposób lepsze poznanie i stały kontakt wpływają na utrwalenie dawnych opinii i tworzenie się nowych. Prawdopodobnie stereotypy powstają po „obydwóch stronach”. Zauważane przypadki nadużywania przez Polaków alkoholu, podejmowanie przez niektóre Polki nie cieszącej się dobrą reputacją pracy w pubach i lokalach nocnych nie służą budowaniu pozytywnego obrazu Polaków w społeczeństwie greckim. Niepochlebne opinie, gdyby rzeczywiście się upowszechniały, są równoważone przez pozytywne oceny umiejętności, pracowitości i uczciwości licznych Polaków przebywających i zarabujących nielegalnie w Grecji. Tym ostatnim zawdzięczać chyba należy to, że Polacy są zatrudniani i tolerowani w Grecji od paru już lat. Stosunek do Polaków i opinie o nich wynikają również z tego, czy dla oceniającego stanowią oni konkurencję na rynku pracy, czy przeciwnie – jest on ich pracodawcą lub żaden z wymienionych stosunków nie zachodzi.

Z drugiej strony, przepracowany i przebyty w Grecji czas oraz zdobyte doświadczenia sprzyjają wyrabianiu sobie przez Polaków opinii o Grekach i greckim społeczeństwie. Nie jest to prawdopodobnie obraz w pełni pozytywny. Do wniosku takiego skłania m.in. pojawienie się potocznie wśród „Polaków z Omonii” używanego określenia „zmalaczenie”, „zmalacze”, wyrowadzonego z wulgarnego greckiego słowa i w wolnym przekładzie oznaczającego „zbękarzenie” przez upodobnienie się do Greków i skutek kontaktu z nimi. Notowane i pamiętane przypadki oszukiwania polskich nielegalnych imigrantów przez ich greckich pracodawców także obraz ten zaciemniają.

Migracje, w tym migracje zarobkowe, jeśli są realizacją prawa do swobodnego przemieszczania się, należy traktować jako naturalne zjawisko, które skąd-

inąd towarzyszy dziejom społeczeństw ludzkich. Dlatego analizowanie jego pozytywnych i negatywnych aspektów w celu zapobieżenia lub ograniczenia tych ostatnich wydaje się być jednym z ważniejszych zadań.

FUTURE PERSPECTIVES OF ILLEGAL POLONIA IN GREECE

S u m m a r y

At present there are two categories of Poles in Greece: settlers or legal contract-workers and illegal migrants. On the whole it seems that the former look down on illegal migrants blaming them of spoiling good name of Polish immigrants there. On their part illegal workers from Poland, in spite of their status and uncertainty of their stay, try to live a normal life in Greece, working, dwelling in hired flats, visiting each other or travelling during weekends. They yearn for legalisation of their stay and work, which however, seems unreal. The continuation of economic migration from Poland to Greece will depend on various factors among them: on further lasting of possibilities to earn well there, on changes on the Polish labour market, and on the attitude of the hosts toward it.